CZĘŚĆ XXXVIII — № 55. ROK 19 — (1848.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli, *Półroczna* 8 rub. srebrem.

PIĄTEK, 23 Lipca. / 4 Sierpnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, *22 Lipca.* / *3 Sierpnia.*

NOWINY DWORU.

Dwór Cesarski, 19 Lipca przywdział żałobę na dni sześć z powodu zgonu J. K. Wysokości Elektorowej Wdowy *Maryi Leopoldyny Bawarskiej* a na dni dwa z powodu zgonu Xiężniczki *Ludwiki-Fryderyki-Albertyny-Pauliny Schwartzbourg-Sonderhausen*. Żałoby te będą noszone jednoczasowie z podziałem na wielką i małą.

Ogłoszony został Manifest Cesarski z d. 14 Lipca, oraz Ukazy do Rządzącego Senatu, któremi naznaczony zostaje zaciąg rekrutów ze wschodniej strefy Cesarstwa, po siedmiu z tysiąca, a z jednodworców i obywateli miejskich gubernij Witebskiej, Mohylewskiej, Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Mińskiej, Grodzieńskiej, Wileńskiej i Kowieńskiej, po dziesięciu z tysiąca (*).

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 12 Lipca, liczący się w Artylleryi Pułkownik *Fomin*, podniesiony został do rangi Jenerał-majora i mianowany Naczelnikiem tymczasowym okręgu Celnego Jurborgskiego.

— Przez rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale służby Cywilnej, 11 Lipca, mianowani: Zarządzającym S.-Petersburską Kassą Zachowawczą (Lombard) Cesarskiej Rady Opiekuńczej, Kurator Honorowy Radzca Tajny *Łanskoj* — Radzcą Kantoru Intendentury Dworu, urzędnik do poleceń przy tymże Kantorze, Radzca Stanu *Mordwinow* — 13 Lipca, Cywilnym Gubernatorem Ołonieckim, zostający przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Rzeczywisty Radzca Stanu *Pisarew* — 6 Lipca, Vice-Dyrektorem Departamentu Gospodarstwa wiejskiego w Ministerstwie Dóbr Państwa, Naczelnik Oddziału tegoż Departamentu, Radzca Stanu *Müller*.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów, 1 Lipca: Św. Alexandra Newskiego z brylantami, Radzcy Tajni, Senatorowie: Kurator Honorowy Rady Opiekuńczej Cesarskiego Petersburgskiego Domu Wychowania Podrzutków *Łanskoj* i takiż Opiekun Rady takiegoż Domu Moskiewskiego xiążę *Oboleńskoj* — Orła Białego, Kurator Honorowy tej ostatniej Rady, Jenerał-porucznik, Senator *Martynow* — Św. Anny 1 klassy, Kurator Honorowy Rady Petersburgskiej, Mistrz Dworu xiążę *Jusupow* i 8 Czerwca, Jenerał-major Duńskiej służby *Oxholm*.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 25 Czerwca, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny przy Dworze Neapolitańskim, Rzeczywisty Radzca Stanu, Szambelan hrabia *Chreptowicz*.

W Dzienniku Lekarskim Wydziału Wojny (Военно-Медицинскій Журналъ) umieszczony jest artykuł o postępach epidemicznej cholery, która w Czerwcu bieżącego roku zjawiła się w Petersburgu. Podług cyfer tego artykułu od 8 Czerwca, to jest od początku epidemii, po 9 Lipca było chorych w Petersburgu 19,772, z których umarło 11,069. W całej Rossyi, od początku epidemii, to jest od 16 Października 1846 roku po 23 Czerwca 1848 roku, zachorowało 290,318 umarło 116,658 osób.

(*) Dosłowne tłumaczenie Manifestu i Ukazów dane będzie w przyszłym numerze.

O CHOLERZE.

W PETERSBURGU: po 18 Lipca zostawało chorych 2,116 — w ciągu doby przybyło 104 — wyzdrowiało 197 — umarło 57 — pozostało po 19 Lipca chorych 1,966.

W ciągu doby przybyło 93 — wyzdrowiało 127 — umarło 57 — po 20 Lipca pozostało chorych 1,873.

W ciągu doby przybyło 122 — wyzdrowiało 152 — umarło 60 — po 21 Lipca pozostało chorych 1,765.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń*, *22 Lipca.* Dziś J. C. Wysokość Arcyxiążę Jan otworzył osobiście posiedzenia Zgromadzenia Konstytującego Austryi.

— Rząd odebrał z Pragi wiadomość o śmierci Xięcia Karola Alberta, syna Arcyxięcia Alberta i Arcyxiężny Hildegardy, który umarł z ospy mając półtora roku.

— Xiążę Windischgratz zdejmując stan oblężenia w Pradze, 20 Lipca, zapowiedział, że za najmniejszym symptomatem powstania użyje całej surowości prawa i że pierwszy wystrzał przeciw burzycielom będzie uważany za nowe ogłoszenie prawa wojennego.

— Donoszą z Werschez że Illyryjczycy stoczyli 11 Lipca pod tém miastem walną bitwę z gwardyą narodową Temeswaru, Arad i innych miast i byli na głowę pobici, mieli 300 ludzi zabitych, a 100 niewolnika, 5 dział, 3 chorągwie i wojewoda Stanimirowicz, dostali się w ręce węgrów. Ci ostatni mieli 48 zabitych.

FRANKFURT, *23 Lipca.* Na wczorajszém posiedzeniu Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednomyślnie oświadczyć iż uznaje Rzeczpospolitą Francuzką i postanawia posłać do Paryża posła Cesarsko-Niemieckiego.

— Gazeta Pocztowa ogłasza urzędowie że rozkazem z d. 16 Lipca, Ministerstwo Wojny Cesarstwa obwieściło Ministerstwa Wojny krajów do składu Cesarstwa-wchodzących, że Arcyxiążę Wikaryusz objął zarząd całej połączonej siły zbrojnej Niemiec. Ministerstwom tym zaleca się iżby zawiadomiły o tém wojska swoich krajów i nakazały im złożyć hołd posłuszeństwa Wikaryuszowi. Barwy Niemieckie mają też być powszechnie przyjęte.

PRUSSY. Największe komplikacye gotują się między Prussami a tak zwaném i dotąd tylko w samych słowach istnącém Cesarstwem Niemieckiém. I tak, na pierwszym wstępie, podczas kiedy Rząd Pruski zawarł rozejm z Duńczykami, Zgromadzenie Narodowe nie zatwierdziło tego rozporządzenia i nakazało dalsze prowadzenie wojny. Rząd Pruski ma stały zamiar utrzymania zawieszenia broni, ale jak sobie pocznie jenerał Wrangel, mianowany przez Zgromadzenie generalissimusem wojsk Związku Niemieckiego w wojnie z Danią? albowiem będzie musiał wybrać między nieposłuszeństwem swemu Rządowi Pruskiemu, albo Frankfurtskiemu Zgromadzeniu Narodowemu. Nadto rzeczą jest bardzo wątpliwą iżby Prussy zgodziły się kiedykolwiek na zlanie swojej udzielności z massą krajów mających stanowić Cesarstwo Niemieckie. List jeden z Berlina wyraża się w tym przedmiocie następującym sposobem: «Nie przeczemy iż byłoby do żałowania iżby projekt zjednoczenia, który pod pewnym względem mógłby nie być zupełną utopiją, zszedł tak rychło, przez nieudolność swoich agentów, do rzędu czystych urojeń. Przedewszystkiém wszakże jest rzeczą pilnie potrzebną, iżby Ministerstwo P. Auerswald namyśliło się nakoniec dowieść swego istnienia i swej siły aktem energicznej woli. Niepodobieństwem jest, iżby Państwo kwitnące, bogate 16 miljonami mieszkańców, zdolne wystawić od 6 do 7,000,000 żołnierza, odepchnąwszy swą przeszłość, zrzekłszy się swej historyi, zgodziło się, dla przypodobania się kilku retorom, zniknąć z posady ziemskiej bez walki, nawet bez protestacyi. Jakoż, podług wszelkiego podobieństwa Prussy postawią opor, a ten będzie tak rzeczywistym i dzielnym, jak długą była cierpliwość tego kraju. W tenczas może Cesarstwu niepozostanie nic, jak wyjść z ciasnego kręgu małych intryg i zawiści i uznać swą niesprawiedliwość ku Państwu, które najwięcej dlań przyniosło poświęceń.»

ANGLIJA.

Londyn, *22 Lipca.* W Izbie Niższej lord John Russell wniosł, iżby prawo swobody osobistej (Habeas corpus) było zawieszone w Irlandyi po 1 Marca 1849.

Na posiedzeniu tejże Izby 19 b. m. bill o zdjęciu z katolików rozmaitych ciężących na nich przepisów Prawa został 87 głosami przeciw 40 odrzucony.

Też odrzucony został 98 głosami przeciw 59, na wniosek sira James Graham, bill o placach mających się wyznaczyć dla wzniesienia w Szkocyi świątyń rozmaitych sekt religijnych.

— Przez omyłkę doniesiono (patrz N. poprzedz. Tygodnika), że w rozmaitych miejscowościach Irlandyi ogłoszony został stan oblężenia. Było tylko ogłoszone, dla przyprowadzenia do skutku, prawo o rozbrojeniu ludności tych miast i hrabstw, uchwalone w Grudniu roku przeszłego przez Parlament.

— Donoszą że dzielne środki przedsięwzięte przez Rząd przeciw przywodzcom burzycieli Irlandskich miały dobre skutki i są pochwalane przez całą ludność zdrowomyślącą. Wszakże zakazane gazety nie przestają wychodzić i datowane są z więzień, gdzie ich wydawcy są trzymani. Twierdzą nadto że papiery zabrane po redakcyach tych gazet są bardzo ważne i dowodzą udziału znakomitych osób w zamachach jakie się gotują w Irlandyi.

FRANCYA.

Paryż, *22 Lipca.* Na ostatnich posiedzeniach Zgromadzenie Narodowe zajmowało się roztrząsnieniem projektów

niemających ogólnego interesu. Dziś Minister Skarbu złożył wykaz stanu finansów z którego wypada że budżet 1848 roku przedstawi 209 miljonów deficitu, na pokrycie którego zaproponowana będzie pożyczka.

— P. Dornès zmarły z ran przedwczora, jest czwartym reprezentantem ludu na Zgromadzeniu Narodowém, który zginął na barykadach.

— Szczególném zrządzeniem siedmiu ludzi, którzy w ostatnich czasach, lubo w rozmaitém znaczeniu zwracali na siebie uwagę powszechną, są wszyscy rodem z Burgundyi, jako: Lamartine, Victor Hugo, Genoude, Lacordaire, Considérant, nakoniec Proudhon i Cabet.

BELGIJA.

Bruxella. Wyrokami Królewskiemi z d. 18 Lipca, P. Frere Orban, mianowany Ministrem Skarbu, a P. Rolin, Ministrem Prac Publicznych.

WŁOCHY.

RZYM, *13 Lipca.* Ministerstwo Mamiani podało się do dymisyi która została przyjęta. Naczelnikiem nowego Gabinetu ma być, jak słychać, P. Farino.

— Donoszą że Król Sardyński przyjął wybor syna jego, Xięcia Genui, na Króla Sycylii. Wiadomość ta sprawiła w Neapolu największe wrażenie.

— Donoszą z Florencyi, że J. K. W. Xiężna Następczyni Tronu Parmy, Placencyi i t. d. (córka Xięcia Berry i siostra hrabi de Chambord, niegdyś Pretendenta do Tronu Francyi) powiła szczęśliwie 9 Lipca syna, któremu dano imię Robert.

— Potwierdza się wiadomość o zupełném uspokojeniu powstania w Kalabryi. Gazety włoskie głoszą że Król Neapolitański zamierza uczynić wyprawę na Sycyliją we 20,000 wojska.

HISZPANIJA.

Madryt, 17 Lipca. Infant don Francisco a Paulo odebrał rozkaz wyjechania w podróż ze swą córką doną Józefą.

— Bandy Karlistowskie ukazały się w prowincyi Estramadouro i mają być bardziej niebezpieczne od Nawarskich. Odebrano wiadomość że kilka takichże band organizuje się w Portugalii dla wkroczenia zbrojno do pogranicznych prowincyj.

TURCYA.

Piszą z Konstantynopola 12 Lipca, że Sułtan odbył w tych dniach przegląd oddziału wojska, złożonego z 12 batalionów piechoty, 1,200 jazdy i 12 dział, który nazajutrz miał wystąpić w pochod do Xięztw Naddunajskich, gdzie jak wiadomo wybuchnęła rewolucya.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

LONDYN, *24 Lipca.* Na posiedzeniu Izby Niższej 22 b. m. Pierwszy Minister lord John Russell wniosł bill o zawieszeniu w Irlandyi prawa swobody osobistej po 1 Marca 1849, jakowy został odczytany poraz pierwszy 271 głosami przeciw 8; poczém tenże Minister wniosł, iżby ze względu na nagłą potrzebę bill takowy przeszedł wszystkie formalności na tejże sessyi, co przyjęte było z okrzykami i tegoż dnia bill został przesłany Izbie Lordów. — Vice-Król Irlandyi nakazał w mieście i hrabstwie Dublińskiem iżby wszyscy mieszkańcy złożyli w biurach policyi po 28 Lipca wszelką broń i ammunicye jakie się u nich znajdują pod karą 2 lat więzienia z robotami ciężkiemi. W pierwszym zaraz dniu po tej proklamacyi policyanci zabrali wielkie mnóstwo strzelb i pik.

PARYŻ, *24 Lipca.* Rozbior projektu Konstytucyi w biurach już jest ukończony i projekt ten będzie mógł być wniesiony przez Kommisyą na Zgromadzenie Narodowe około 10 Sierpnia. — Dziś jenerał Cavaignac na Zgromadzeniu zażądał pensyi dożywotniej 3,000 franków dla wdowy poległego na barykadach deputowanego Dornès. Następnie gdy sprawozdawca wniosł przyjęcie na Członka Zgromadzenia Xięcia Ludwika Bonaparte obranego z Korsyki, odczytany został list Xięcia, którym zrzeka się tego wyboru; nakoniec w dalszym rozbiorze wniosków Ministra Skarbu P. Goudchaux, Zgromadzenie przyjęło jego projekt pożyczki i cenę za nię ofiarowaną po 75 fr. 25 centimów za sto.

BERLIN, *28 Lipca.* Ogłoszono zostało urzędowie od Ministerstwa Spraw Zagranicznych że gdy układy między wodzami wojsk Niemieckich i Dunajskich w Schleswig o zawarcie rozejmu nie wzięły skutku, zawieszenie tymczasowe broni ustało w d. 24 Lipca wieczorem.

HISZPANIJA. Jedna gazeta franzuzka zawiera co następuje: «Eskadra angielska pod dowodztwem sira Ch. Napier odpłynęła z Portsmouth na wybrzeża Hiszpanii. Rząd Angielski żąda od Hiszpańskiego niezwłocznej wypłaty długu należnego od Hiszpanii dla Anglii i jeżeli zadość uczynienie natychmiast nie nastąpi, sir Napier ma rozkaz przystąpienia do działań nieprzyjacielskich. Ta wiadomość jest pewna.»

(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)

LITERATURA.

SWIATŁO i CIENIE.

POWIEŚĆ NIEBOSZCZYKA PANTOFLA,

WYDANA PRZEZ

ELEONORĘ SZTYRMER.

TOM II.

XVII.

(Ciąg dalszy.)

— Gdybyś pamiętał Ludwiku iż ci mam objaśnić zagadkę nieposądzał byś mnie bez powodu że cię chcę straszyć. Ale wracając do rzeczy, jeżeli ani religja ani sumienie niemogły cię wstrzymać od wytrwania dotąd w namiętności, powiedz mi jakim sposobem nieporzuciłeś Hrabiny odkąd mąż jej wpadł jak mówisz w idiotyzm? Ty, zawsze

tak szlachetny w swoich zasadach, pozwoliłeś sobie uwodzić żonę człowieka który nie jest w stanie ująć się za splamiony swój honor? zastanów się na jaką opinją nie tylko u ludzi poczciwych, ale nawet u ludzi światowych się narażasz?

— O! zawołał Rawicz, z nieudanym smutkiem — o tém niemyślałem!

— Słuchajże moich zagadek. Po przyjeździe do Warszawy odwiedziłem jednego z dawnych moich przyjacioł szkolnych który teraz jest aptekarzem na Nalewkach. Właśnie kiedy wchodziłem do apteki żegnał się z nim i wychodził jakiś mężczyzna bardzo dobrego tonu, mający wybitną postawę wielkiego pana, i który dość często jakby machinalnie powtarzał zabawne słowo piu! piu!

— Hrabia Olborski!

— Niewiedziałem że to on bom go nigdy niewidział, lecz zastanowiło mnie to cokolwiek, po co by magnat *in persona* chodził do apteki: do tego na Nalewkach? Przywitawszy się serdecznie z moim przyjacielem i pomowiwszy do woli spytałem go o powód wizyty nieznajomego? — A to szczególna historja; odpowiedział, jeżeli mi przyrzeczesz sekret to ci ją opowiem. Naturalnie obiecałem, i nieodkryłbym przed tobą tajemnicy, gdyby tak blisko ciebie się nietyczyła.

— Cha, cha, cha! czyżby Hrabia chciał mnie otruć?

— Gdzież tam! w tym względzie bądź spokojny. Ten człowiek któregoś widział; rzekł mi dalej mój kolega, jest to stary zalotnik, znany w całej Warszawie z tego powodu że na balach maskowych, w ogrodach i nawet na ulicy zawsze ma gotowy komplement dla każdej młodej dziewczyny. Jest to Hrabia Olborski. Przyszedłszy tu do mnie, otworzył drzwi ostrożnie, zamknął je jeszcze ostrożniej, obejrzał się na wszystkie strony i rzekł w pół-głosa — czy mogę z WPanem pomówić na osobności? Aptekarz wprowadził go do osóbnego pokoju.

— Czy WPan możesz mi dać słowo poczciwości i honoru że na to o co go spytam odpowiesz mi sumiennie i wedle znajomości swej professii?

— To mój obowiązek.

— Hojnie to WPanu wynagrodzę.

— Niewymagam tego.

Potem wyjął z kieszeni flakonik z jakimś płynem i rzekł— zobacz no WPan co to jest i powiedz mi.

Rozpatrzywszy dobrze i sprobowawszy częściami za pomocą kilku chemicznych czynników aptekarz zachwiał głową i oddając mu flakonik, rzekł — jest to wino francuzkie zaprawione trucizną w słabej jednak dozie.

— Jakie mogło by być działanie tego płynu?

— Powolne i stopniowe. Ani zabiło by od razu człowieka ani nawet zmieniło by znacznie stan jego zdrowia. Z czasem jednak może doprowadzić do zupełnej głupoty i wzroku pozbawić.

— Czy potrafisz mi Pan wskazać środki znieweczenia tych skutków które mogły już nastąpić od wypicia połowy szklanki wina, tym sposobem zaprawionego, czy potrzeba mi się udać do Doktora?

— Mogę bardzo łatwo, tylko potrzeba mi wiedzieć jak dawno wino zostało wypite?

— Wczoraj wieczorem.

Aptekarz dał mu lekarstwo.

— Dziękuję WPanu — rzekł Hrabia; proszę rozmowę naszą zachować w sekrecie.

To powiedziawszy, zmusił go prawie do przyjęcia znacznej kwoty i wyszedł.

— Mój przyjaciel, opowiadając mi tę historją domyślał się że Hrabia musiał pewnie obrazić jedną ze swych kochanek i ta przez zemstę postanowiła go otruć albo doprowadzić do głupoty. Domysł jego zdawał mi się wtedy trafnym, bo niewiedziałem o tem że Hrabina w tobie zakochana. Teraz, prawie niewątpię że trucizna podaną została Hrabiemu przez jego żonę.

— Bój się Boga, co ty wymyślasz? zawołał Ludwik z oburzeniem, Hrabina nie jest zdolną pokusić się na taką zbrodnią; ty jej nie znasz.....

— Może ją znam lepiej od ciebie.

— Nigdy temu nieuwierzę.

— Jak ci się podoba. Z tego jednak com ci powiedział możesz się przekonać kochany Ludwiku że Hrabia dociekłszy co z nim chciano zrobić, zapewne utrzymuje tylko w błędzie tę osobę która posiągnęła na jego życie lub rozum, i wcale nie jest takim idiotem jakim się być wydaje.

— Z serca mu tego życzę.

— Słuchaj że dalej. W kilka dni po tym wypadku poszedłem odwiedzić Bielański lasek. Chodząc po nim usłyszałem w gęstwinie częste wystrzały i mimowolnie skierowałem się w tamtą stronę. Wyobraź sobie moje zadziwienie kiedym spostrzegł znów mojego oryginała Hrabiego zajętego strzelaniem z pistoletów do celu. Służący przypinał mu krążki papierowe do drzewa i nabijał broń, a on wesoło z nim żartując, każdą kulę jakby o zakład posyłał w sam środek krążka. Niemogłem wtedy pojąć coby znaczyła ta exercycja — teraz sądzę że się sam łatwo domyślisz dla czego się ćwiczy w strzelaniu.

Ludwik otworzył oczy zdziwione.

— Gotów jestem mu służyć — rzekł z jakimś smutnym uśmiechem.

— A teraz — dodał Stanisław, biorąc go z braterską czułością za rękę; mam do ciebie jedną prośbę, czy dopełnisz mego życzenia?

— Mów.

— Przyrzecz mi że jeżeli będziesz wyzwany przez Hrabiego, albo jeśli Panna Kostyńska będzie w jakim niebezpieczeństwie, co łatwo może się zdarzyć, albo wreszcie jeżeli odkryjesz zamach na twoje życie, to natychmiast o tém mnie uwiadomisz i pozwolisz mi ofiarować tobie lub Pannie Kostyńskiej moją pomoc.

— Najchętniej!

Ta rozmowa ze Stanisławem wielkie uczyniła wrażenie na jego przyjaciela. Znał Łaszcza jako młodzieńca prawego i oddanego mu zupełnie; zważywszy więc co od niego usłyszał powziął przekonanie, że Hrabina w samej rzeczy mogła się pokusić na życie męża; zaczął ją podejrzewać że może dawniej dopuściła się jakiej zbrodni, której szlachetny Łaszcz bez wyraźnej potrzeby niechciał tylko przed nim wykryć. To przekonanie znacznie oziębiło i bez tego rozprzęgający się już związek jego z Ewą.

Zaraz nazajutrz Hrabina, bacznie wpatrując się Ludwikowi w oczy, jęła go wypytywać o szczegóły dotyczące Stanisława, ale z taką pożądliwością dowiedzenia się prawdy, że Rawicz całkowicie uwierzył temu co o niej słyszał: Niewiele wiedząc o przeszłości Laszcza i niechcąc wydawać sekretu wczorajszej z nim rozmowy. Ludwik zbył natrętną jej ciekawość dość sucho, Hrabina wpadła w gniew; zrobiła się gwałtowna między niemi scena, która skończyła się na tem że Ludwik niepożegnawszy ją wyszedł.

Ewa oddając się na przemiany popędom gniewu, rozpaczy i żałości, pod wieczor nie mogła dłużej przemódz na sobie okropnej myśli że Rawicz może ją porzucić i pragnąc uległością zaskarbić sobie jego przebaczenie, sama pojechała do jego mieszkania. Był to krok który namiętność tylko może podszepnąć kobiecie i zgubił ją całkowicie. Ludwik właśnie siedział między stryjem i stryjenką i setny raz od powrotu do kraju opowiadał im swoje przygody w Hiszpanii, kiedy mu dano znać o wizycie Hrabiny. Spłonął biedny od wstydu, zająknął się, i sam niewiedział jak postąpić; — wreszcie zdobył się na postanowienie i wymowił się od jej przyjęcia. Okoliczność ta jednakże została podchwycona przez stryja który od dawna miał w podejrzeniu jego znajomość z młodą Hrabiną. Zaczął go badać i Ludwik co nigdy w życiu przed zacnym swoim dobrodziejem nie skłamał i tą razą wyznał mu szczerą prawdę. Długa ztąd wywiązała się rozmowa, niemało usłyszał łagodnych wyrzutów od starego Rawicza, wszakże nakoniec starzy przebaczyli mu nieprzyzwoity romans z zamężną kobietą i pierwszy brak otwartości, a Ludwik solennie przyrzekł im całkowicie zerwać stosunki z Hrabiną.

Podczas kiedy tym sposobem Ludwik oswobadzał się od namiętego szału i coraz więcej przywięzywał się do dawnej swojej uczennicy, kiedy Helena w ustalającej się jego miłości znajdowała zródło zachwytu i szczęścia, a Ewa miotała się w boleściach rospaczy — Notkiewicz, usunięty zupełnie z towarzystwa Kapitanowej, straciwszy nadzieję pozyskania ręki jej córki, wyrabiał w sobie żółć bezsilnej zemsty i pocieszał się sukcessem spekulacii żydowskiej. Ogromne mnóstwo fałszywej monety było złożone w jego mieszkaniu. Żydzi, właściciele tego produktu, pozjeżdżali się do Warszawy, brali fałszywe złoto od Doktora i z właściwą im zręcznością puszczali w obieg, to w drobnym szachrajskim handelku, to przy rozpłacie w niewielkich liwerunkach oddając szlachcie za zboże, to wreszcie zakupując konie zdemontowane dalekim marszem, które francuzi zbywali chętnie, wiedząc że po drodze wezmą sobie pod pociągi konie obywatelskie, nie zapłaciwszy za nie ani grosza. Każdy dzień w skutek zawartej z żydami umowy przynosił Notkiewiczowi średnio jakich 30 do 50 czerwonych złotych czystej monety, bez żadnego narażenia się, gdyż przed zaczęciem tej finansowej operacii wziął od nich kwit porządny, w ogulnych wprawdzie wyrazach napisany, lecz w którym jasno było powiedziano że przybywszy do stolicy, powierzają mu do schowania kufer z summą pieniężną w złocie francuzkim. Zabezpieczywszy się ze wszech względów Doktor, co wieczór, zamykał się w swoim gabinecie, przeliczał lecące do jego kieszeni jakby z rogu obfitości pieniądze, zwijał je w paczki, pieczętował, rachował procenta które miały mu przynieść, budował plany na przyszłość, słowem zatapiał się w roskosznych marzeniach nad potęgą złota. Kuba, uskromiony tajemniczym wpływem Hrabiny, niepokazywał się wcale, co tak uspokoiło Notkiewicza że o nim prawie zupełnie zapomniał. Stan jego dalekim był od szczęścia, ale miał swoje przyjemności. Podobny był do człowieka leżącego w gorączce który zachowuje dosyć przytomności umysłu ażeby czuć fizyczną boleść choroby, lecz w tym samym czasie w rozognionej, zwichniętej wyobraźni napawa się nieraz uczuciem jakiejś fantastycznej exystencii, pełnej dziwnej ruchliwości, oczarowania, marzeń i wdzięku; — exystencii w której człowiek duszą w mgnieniu oka przelatuje niezmierne przestrzenie, tworzy lub niweczy w jednej chwili to, dla czego w świecie realnym potrzeba by wieków, widzi przed sobą istoty dla zdrowego rozumu niepojęte i doświadcza uczuć nieznanych naturze ludzkiej. Notkiewicz w nocnych marzeniach swoich nad złotem, znajdował niewypowiedzianą roskosz.

List odebrany od Hrabiny tego wieczora, kiedy się roztrąciły ostatnie jej nadzieje i zalecający mu ażeby się natychmiast stawił do jej mieszkania, wyrwał go z extatycznego zamyślenia. Notkiewicz przestraszył się okropnie, wnosząc nie bez przyczyny, że musiało się zdarzyć cóś bardzo ważnego, kiedy Ewa co dotąd nigdy żadnego kroku nieczyniła z pośpiechem, wzywa go tak skwapliwie. Wiedział wprawdzie że między niemi jest jakieś wspólnictwo a zatem i zobopólna pomoc, lecz pojmował też że Hrabina przez swoje związki prędzej może się ze wszystkiego wywikłać. Wreszcie wspólnictwo to mogło być dowiedzione w jednym tylko zamiarze otrucia Hrabiego, a spełnione w Kutnie morderstwo i podział pieniędzy ze zbójcą, jego samego tylko się tyczyły.

W takim usposobieniu ducha, cały przelękniony i drżący przybył do Hrabiny. W jej gabinecie firanki były starannie zapuszczone, jedna tylko lampa pod alabastrowym daszkiem rzucała mdłe światło, kapelusz ze strusim piórem walający się pod stolikiem, rękawiczki zmięte i rzucone w różne strony, nakoniec sama postać Ewy przechadzającej się

w milczeniu wielkiemi krokami, wszystko to zdradzało w jej duszy niezwykłą burzę. Doktor struchlał, mróz przeleciał mu po skórze, niebyło w nim nerwu który by niezadrżał okropną wibracją strachu. Ach! Pani, zawołał — nieczekając póki do niego przemówi — widzę że zginęliśmy!

Ewa zatrzymała się na środku pokoju, zmierzyła go od stóp do głów z głęboką pogardą, oczy jej zaiskrzyły się od gniewu i jakby do siebie samej mówiąc, rzekła z dziwnym uśmiechem — cha, cha, cha! zginęliśmy! i on wyobraża sobie że może cóś stracić!

— Co pani mówisz? podchwycił Doktor.

— Nic niemówię — tylko mi się zdaje zabawnym twój strach konsyljarzu.

— Aj! cóż w tym zabawnego — każdemu życie i honor miłe!

— Tak — w samej rzeczy — sprawiedliwie pan się lękasz o to życie i o ten honor, chociaż one w lepszych od pana niewiele warte. Ale mniejsza o to — słuchaj konsyljarzu. Od tej chwili stanowczo przechodzę na twoją stronę. Helena musi być twoją żoną. Umów się z dawnym swoim znajomym Kubą — ten ci ją odda w ręce. Teraz w Warszawie większe bezprawia uchodzą — i to przejdzie, a jeżeliby ci jakie niebezpieczeństwo groziło, pojedziesz za granicę. Czy zgadzasz się.

Notkiewicz domyślił się powodu tej niespodzianej protekcii, ochłonął ze strachu i zmieniwszy zupełnie postawę rzekł już z pewną śmiałością — naturalnie że się zgadzam!

— Czy znasz Stanisława Łaszcza w twarz? — spytała dalej Hrabina.

— Znam.

— On mieszka u ojca. Umów się z Kubą żeby go wyprawił tam gdzie jego dziad i pradziad teraz się znajdują. Rozumiesz? — i to niezwłocznie.

— O, rozumiem! — tylko pozwolisz mi pani wydać Kubie obydwa rozkazy nie od mego własnego imienia.

— Rób co chcesz i jak chcesz, byleby tak się stało. Powiedz swemu znajomemu że go zarzucę pieniędzmi jeżeli prędko i dobrze się sprawi. Spiesz się — wracaj do domu, Kuba jeszcze dziś będzie u ciebie. *(Dok. nast.)*

ROZMAITOŚCI.

ŚRODKI PRZECIW CHOLERZE.

(Z gazet Rossyjskich).

W gazecie Gubernijalnej Nowgorodzkiej umieszczony jest artykuł następujący:

«Uznajemy za potrzebne podać do wiadomości powszechnej o działaniu białka od jaj przeciw panującej teraz niemocy, działaniu sprawdzoném wielokrotném doświadczeniem i udzieloném od osób zasługujących na zupełną wiarę.

I. *Środek zachowawczy od cholery.*

Wziąść białko od jednego jaja kurzego bez żółtka, i z równą częścią ciepłej wody lub miętowej infuzyi, rozbić to białko na piankę i wypić takową na czczo od razu lub łyżeczkami. Następnie zapić klejkim roztworem który się robi następnie. W pół-filiżanki infuzyi miętowej rozpuścić łyżeczkę od herbaty startego na proszek kleju wiszniowego lub gummy arabskiej i tém zapijać białko. W całym ciągu trwania cholery trzeba brać codzień zrana po jedném białku opisanym sposobem, a na noc, idąc do łóżka wycierać całe ciało gąbką napojoną oliwą.

«Radzimy wszystkim używać tego ochraniającego środka i mamy dostateczne powody tuszyć, że za Bożą pomocą i przy zachowaniu innych przez rozsądek nakazanych ostrożności, zaraźliwe działanie cholery pokonane będzie tym antidotem.

II. *Leczenie cholery białkiem już po ukazaniu się symptomatów choroby.*

«Najpierwszemi symptomatami cholery są zwykle bole głowy, z nudnościami w dołku podłyżkowym, uczuciem słabości w żołądku lub stygnieniem końców rąk i nóg i zbieraniem się na womit; w czasie przeto epidemii, jak skoro kto poczuje jeden z pomienionych symptomatów, niezwlekając bynajmniej ma wypić białek surowego jaja a potém wziąść miętowe krople a tym czasem przygotować infuzyą czyli herbatę z pieprzowej męty angielskiej i wypiwszy filiżankę, okryć się co najcieplej w łóżku, żeby sprawić poty. W razie zaś stygnienia rąk i nog, nacierać takowe jakimkolwiek mocnym spirytusem z dodaniem nieco oliwy.

«Co do dyety: należy używać pokarmów zwyczajnych prócz ryby i wszelkich surowizn i wystrzegać się napojów odymających żołądek; pokarmy i napoje powinny być raczej wzmacniające, a szczególniej nie trzeba osłabiać żołądka zbytnią wstrzemięźliwością. Użycie w miarę wina i wódki jest pomocne; wody surowej nie należy pić wcale.

«Takowy sposób był już wiadomy w roku 1830 i ogłoszony pod tytułem: *Najskuteczniejszy środek leczenia cholery w silnym stopniu.*»

WIADOMOŚĆ LITERACKA.

Spieszymy donieść Publiczności iż ulubiony jej autor Soplicy, Listopada, Zamku Krakowskiego, i in. pracuje w tej chwili nad wykończeniem nowego dzieła w tymże rodzaju i w takichże wymiarach. Będzie to Adam Szmigielski, *romans historyczny z czasów Augusta II.* Czytaliśmy już znaczną część tego dzieła i będzie to nader skromną pochwałą kiedy powiemy, że nie ustępuje swoim poprzednikom; ale musimy dodać, że obok znanych zalet autora Soplicy, niniejsza powieść zda się nam odkrywać nowe strony tego genialnego pisarskiego daru. *(Wyd. Tyg.)*

Позволяется печатать. 22 Іюля 1848 года. *Цензоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.